



Sygn. akt II PK 11/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt

SSA Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. T.

przeciwko Agencji Nieruchomości Rolnych Oddziałowi Terenowemu
o wynagrodzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 listopada 2014 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w B.
z dnia 1 sierpnia 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2013 r. oddalił apelację pozwanej Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy wniesionej od wyroku Sądu Rejonowego w B. z dnia 4 lutego 2013 r., w którym zasądzone na rzecz powoda J. T. kwotę 72.545,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2009 r. do dnia zapłaty.

Rozstrzygnięcia Sądów obu instancji zapadły na gruncie niespornego stanu faktycznego. Pracodawca uznawał, że stosunek pracy łączący strony uległ rozwiązaniu w dniu 12 lipca 2007 r. za porozumieniem stron. W wyroku Sądu Rejonowego z dnia 9 grudnia 2008 r. ustalono, że oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za porozumieniem stron było nieważne, a stosunek pracy trwa nadal. Pozwany nie wypłacił powodowi kwoty 72.545,22 zł tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy w okresie od dnia 1 sierpnia 2007 r. do dnia 23 stycznia 2009 r. W dniu 7 grudnia 2009 r. pracownik wytoczył przeciwko pracodawcy powództwo o zasądzenie odszkodowania za utracone wynagrodzenie. Wyrokiem z dnia 1 września 2011 r. Sąd Okręgowy zmienił wyrok Sądu Rejonowego (w którym zasądzono na rzecz powoda dochodzone odszkodowanie) i powództwo oddalił. W dniu 30 sierpnia 2012 r. powód wystąpił o zasądzenie wynagrodzenia za czas niewykonywania pracy. Żądanie pozwu oparł na art. 81 § 1 k.p.

Mając na uwadze przedstawiony stan faktyczny, Sąd pierwszej instancji uznał żądanie za usprawiedliwione. Podkreślił, że powodowi w spornym okresie przysługiwało wynagrodzenie, o którym mowa w art. 81 § 1 k.p. Odnosząc się do kwestii przedawnienia uznał, że nie doszło do niego. Podzielił argumentację pracownika wskazującą na potrzebę zastosowania przepisu art. 295 § 1 pkt 1 k.p. Zdaniem Sądu wystąpienie przez powoda o zasądzenie odszkodowania za utracone wynagrodzenie spowodowało przerwanie biegu okresu przedawnienia od dnia 7 grudnia 2009 r. do dnia 11 września 2011 r. Podkreślił, że strona wnosząca pozew nie ma obowiązku wskazywania podstawy prawnej roszczenia, a przerwanie biegu przedawnienia uzależnione jest od podstawy faktycznej sporu, a nie jego oceny prawnej. W rezultacie podkreślił, że powód w obu procesach dochodził świadczenia wynikającego z tej samej podstawy faktycznej, co należy zakwalifikować jako przerwanie biegu przedawnienia.

Apelacja Agencji Nieruchomości Rolnych zarzuciła rozstrzygnięciu naruszenie przepisu art. 295 § 1 k.p. Pozwany kwestionował stanowisko, zgodnie z którym wytoczenie powództwa związanego ze stosunkiem pracy w każdym przypadku przerywa bieg przedawnienia. Domagał się zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji i oddalenia powództwa w całości.

Sąd Okręgowy oddalił apelację. Podzielił ustalenia i ocenę prawną Sądu Rejonowego. Dokonując wykładni przepisu art. 295 § 1 pkt 1 k.p. (w tekście uzasadnienia pomyłkowo wpisano art. 295 § 2 k.p.) wskazał, że przerwanie biegu przedawnienia co do zasady następuje w granicach dochodzonego roszczenia. Jednak w sprawach z powództwa pracownika skutek ten dotyczy nie tylko roszczeń przez niego zgłoszonych, ale także tych, które wynikają z podanego stanu faktycznego, a zatem wobec których sąd powinien orzec, mimo braku żądania na podstawie art. 477¹ § 1 k.p.c.

Skargę kasacyjną wniósł pozwany. Zaskarżył wyrok Sądu drugiej instancji w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego i procesowego. Powołał się na błędną wykładnię przepisu art. 295 § 1 pkt 1 k.p., polegającą na uznaniu, że w wyniku wytoczenia powództwa następuje przerwanie biegu przedawnienia również wobec roszczeń nie zgłoszonych w postępowaniu. Dodatkowo zarzucił uchybienie przepisowi art. 477¹ k.p.c. przez błędne przyjęcie, że powód wystąpił z roszczeniem alternatywnym w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, ewentualnie zmiany orzeczenia i oddalenia powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie może doprowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku albo zmiany rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji.

Po zestawieniu treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego i zarzutu wskazującego na naruszenie art. 477¹ k.p.c. zauważalna jest dysharmonia między twierdzeniami Sądu i pozwanego. Niezgodność ta wymaga przybliżenia. Za punkt wyjścia może posłużyć pytanie, czy Sąd drugiej instancji, jak chce tego pozwany, faktycznie zastosował przepis art. 477¹ k.p.c. Można mieć w tym względzie wątpliwości, w każdym razie Sąd nie twierdził, że powód wystąpił z roszczeniem alternatywnym. W tej części stanowisko skarżącego odrywa się od argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zrozumienie prawdziwej intencji

Sądu Okręgowego wymaga uwzględniania treści art. 477¹ § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 5 lutego 2005 r. Omawiany przepis do tej daty stanowił, że sąd wydając wyrok orzeka o roszczeniach, które wynikają z faktów przytoczonych przez pracownika także wówczas, gdy roszczenie nie było objęte żądaniem pracownika lub gdy było zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania. Kierując się tym nieobowiązującym przekazem normatywnym Sąd odwoławczy uznał, że wniesienie przez powoda powództwa o odszkodowanie spowodowało wstrzymanie biegu przedawnienia. Jakkolwiek motywacja ta jest z oczywistych względów wadliwa, to jednak pozwany nie był upoważniony do imputowania Sądowi twierdzeń, których ten nie głosił. Na tym nie kończy się lista uwag krytycznych pod adresem podstawy skargi kasacyjnej opartej na art. 477¹ k.p.c. Po pierwsze, w postępowaniu do którego odnosi się skarga kasacyjna przywołany przepis nie był stosowany. Przytoczenie jego treści (w nieobowiązującej wersji) służyło wyłącznie uwiarygodnieniu wykładni przepisu art. 295 § 1 pkt 1 k.p. Po drugie, art. 477¹ k.p., bez względu na wariant redakcyjny, adresowany jest przede wszystkim do sądu pierwszej instancji. Pozwany zarzucił, że Sąd błędnie zastosował przepis. Gdyby takie naruszenie faktycznie nastąpiło, to Sąd Okręgowy powinien dokonać przynajmniej zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji, co nie nastąpiło. Wskazane racje przekonują, że art. 477¹ k.p.c. nie stanowił podstawy prawnej procedowania Sądu drugiej instancji, nie mogło zatem dojść do jego uchybienia mającego istotny wpływ na wynik sprawy.

Nawiązując wprost do skargi kasacyjnej, niezbędne jest zasygnalizowanie, wbrew stanowisku Sądu drugiej instancji, że w obowiązującym stanie prawnym sąd nie ma obowiązku orzekać o roszczeniach wynikających ze stanu faktycznego mimo braku żądania pracownika. Aktualnie (od wielu lat) w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy obowiązuje zakaz wyrokowania ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.). Wyjątek od tej zasady przewiduje art. 477¹ k.p.c., upoważniający do uwzględnienia roszczenia alternatywnego. Roszczenie o odszkodowanie za utracone wynagrodzenie, dochodzone na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. (taką podstawę prawną wskazał powód w pozwie z dnia 3 grudnia 2009 r., w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 1 września 2011 r.) nie ma charakteru alternatywnego

względem żądania zasądzenia wynagrodzenia za czas niewykonywania pracy (art. 81 § 1 k.p.). Roszczenia są alternatywne, gdy w tym samym stanie faktycznym, przysługują do wyboru (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., III PK 33/09, OSNP 2011 nr 9-10, poz. 120). Pomędzy tego rodzaju roszczeniami zachodzi związek materialno-prawny polegający na tym, że realizacja jednego wyklucza spełnienie drugiego. Dodatkowo relacja zachodząca pomiędzy roszczeniami alternatywnymi charakteryzuje się tym, że wystąpienie z jednym roszczeniem jednocześnie aktualizuje drugie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2008 r., II PK 267/07, LEX nr 865927). Zależność zachodząca między żądaniem opartym na art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. i wynikającym z art. 81 § 1 k.p. nie odnajduje się we wskazanych cechach. Można nawet postawić tezę, że dochodzenie roszczenia deliktowego jest w tym wypadku niedopuszczalne. Supozycja ta znajduje uzasadnienie w autonomii regulacji prawa pracy. Przepis art. 300 k.p. zezwala na sięganie do rozwiązań przewidzianych w kodeksie cywilnym, jednak wyłącznie w sprawach nieuregulowanych przepisami prawa pracy. W literaturze przedmiotu (S. Dricziński, *Brak regulacji w prawie pracy jako jedna z przesłanek stosowania przepisów kodeksu cywilnego – kilka refleksji ogólnych*, PiZS 2006 nr 12, s. 12, K. Roszewska, *Skutki sprzeczności przepisów Kodeksu cywilnego z zasadami prawa pracy*, PiZS 2005 nr 2, s. 22) przeważa pogląd o możliwości stosowania przepisów prawa cywilnego tylko wtedy, gdy w ramach prawa pracy nie można znaleźć przepisu normującego zagadnienie wprost lub odnoszącego się do podobnego stanu faktycznego. Niezależnie od tego należy podzielić stanowisko doktryny (K. Jaśkowski, *Wpływ wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 27.11.2007 r. na odpowiedzialność pracodawcy za rozwiązanie umowy o pracę*, PiZS 2009 nr 2, s. 4, W. Piotrowski, *Roszczenia pracownika z tytułu bezprawnego pozbawienia go miejsca pracy*, Poznań 1966, s. 152 - 158) i orzecznictwa (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1997 r., III CKN 202/97, OSNC 1998 nr 3, poz. 42, z dnia 10 kwietnia 1974 r., I PR 415/73, OSPiKA 1975 nr 4, poz. 55), zgodnie z którym odpowiedzialność deliktowa pracodawcy na podstawie art. 415 k.c. może zachodzić zupełnie wyjątkowo, to jest, gdy zachowanie pracodawcy jest na tyle rażące, iż można przyjąć naruszenie przez niego także obowiązku powszechnego, a nie tylko umownego. Dopiero wówczas

dochodzi do zbiegu podstaw odpowiedzialności, o której mowa w art. 443 k.c. W przedmiotowej sprawie sytuacja taka nie wystąpiła. Przeprowadzone rozważania potwierdzają jedynie stanowisko, że dochodzone przez powoda roszczenia nie miały charakteru alternatywnego. Pogląd ten był prezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego w podobnej sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2009 r., I PK 138/08, OSNP 2010 nr 15-16, poz. 184). Zapatrywanie to, choć pozostaje w zgodzie z wywodami skargi kasacyjnej, nie wpływa na ocenę legalności skarżonego rozstrzygnięcia.

Stanowisko Sądu Okręgowego, przyjmujące przerwanie biegu przedawnienia, oparte zostało na wykładni art. 295 § 1 pkt 1 k.p. Sąd ten uznał, że przytoczenie przez powoda w poprzednim postępowaniu stanu faktycznego identyfikującego roszczenie z art. 81 § 1 k.p. wystarczało do wstrzymania biegu przedawnienia, gdyż to na Sądzie spoczywał obowiązek jego zakwalifikowania pod odpowiednią normę prawną. Z wywodów skargi kasacyjnej wynika, że pozwany nie podziela tego poglądu. Zdaniem skarżącego precyzyjne określenie przez powoda podstawy faktycznej żądania i jego wysokości, jak również wskazanie podstawy prawnej roszczenia sprawiło, że nie doszło do przerwania biegu przedawnienia. Stanowisko to nie jest trafne. W celu wyjaśnienia tej konkluzji niewystarczające jest odwołanie się do treści art. 295 § 1 pkt 1 k.p. Przepis ten wprowadzie kreuje wypadki przerwania biegu przedawnienia, jednak odwołuje się do proceduralnego aspektu dochodzenia roszczeń. Określenie „każda czynność przed właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów (...) przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczeń” nawiązuje (w realiach rozpoznawanej sprawy) do konstrukcji związania sądu żądaniem pozwu. Postępowanie w sprawach cywilnych, również dotyczące spraw pracowniczych, opiera się na zasadzie dyspozytywności. Sąd jest związany żądaniem pozwu i nie może orzekać co do przedmiotu nie objętego żądaniem, ani ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.). Rozwiązanie to znajduje potwierdzenie również w zasadzie kontradiktoryjności. W nawiązaniu do art. 295 § 1 pkt 1 k.p. oznacza to, że tylko roszczenie dochodzone przed sądem prowadzi do przerwania biegu przedawnienia. Jasne jest, że w przypadku roszczeń pieniężnych znaczenie ma także wysokość żądanej kwoty. Pewność ta słabnie po przystąpieniu, tak jak w

niniejszej sprawie, do próby przedmiotowego zidentyfikowania roszczenia. Rzecz w tym, że miarą tożsamości roszczenia są okoliczności faktyczne, z których ono wynika, oraz podstawa prawna, upoważniająca do jego egzekwowania w drodze przymusu. Dochodzenie należności mającej źródło w tym samym układzie faktycznym możliwe jest jednak w oparciu o autonomiczne podstawy prawne. Różnorodność ta wprawdzie posiada wspólny mianownik w postaci kompozycji zaistniałych zdarzeń, jednak może prowadzić do spekulacji w trakcie ustalania tożsamości normatywnej roszczenia. Wytyczone w tym względzie reguły procedowania w sprawach cywilnych nie są transparentne. Nie jest to zarzut, jeśli uwzględni się celowość rozwiązania polegającego na niezwiązaniu sądu podstawą prawną dochodzonego roszczenia. Nie ma wątpliwości, że w ten sposób ustawodawca realizuje zasadę prawa do sądu, ograniczonego formalizmu, jak też zasadę słuszności, która w sprawach z zakresu prawa pracy przejawia się w dyrektywie ochrony słusznego interesu pracownika. Wartości te stanowią solidny fundament dla uznania, że kwalifikacja prawna zaoferowanego przez powoda stanu faktycznego należy do sądu. Daje to asumpt do postulatu, zgodnie z którym to sąd obowiązany jest rozważyć wszystkie możliwe prawne podstawy odpowiedzialności, mogące znaleźć zastosowanie we wskazanym przez pracownika stanie faktycznym (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I PZP 9/07, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 185; z dnia 6 czerwca 2007 r., II PK 318/06, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 344; z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 169/2005, OSNP 2007 nr 7-8 poz. 93; z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 67; z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/2003, OSNP 2005 nr 10, poz. 139; z dnia 29 lipca 2003 r., I PK 270/02, OSNP 2004 nr 16, poz. 281; z dnia 23 stycznia 2002 r., I PKN 786/00, OSNP 2004 nr 2, poz. 30). Wskazany paradygmat służy również zdefiniowaniu przedmiotu żądania, które jest dochodzone przed sądem, co w kontekście przepisu art. 295 § 1 pkt 1 k.p. prowadzi do przerwania biegu przedawnienia. Inaczej rzecz ujmując, przytoczenie przez pracownika zespołu faktów autoryzuje żądanie, którym związany jest sąd. Przypisana do nich, a wyartykułowana przez inicjującego postępowanie (nawet reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika), podstawa prawna ma znaczenie wyłącznie orientacyjne. Nie może prowadzić, jak chce tego skarżący, do zmarginalizowania zakresu dochodzonego roszczenia.

Okoliczność, że sąd nie kieruje się tymi zasadami (co miało miejsce przy wyrokowaniu przez Sąd Okręgowy w dniu 12 września 2011 r.), nie ma wpływu na zaistnienie skutku określonego w art. 295 § 1 pkt 1 k.p. Przepis ten nie uzależnia przerwania biegu przedawnienia od ostatecznego wyniku czynności przedsięwziętej w celu dochodzenia roszczenia.

Kontestując stanowisko skarżącego, w uzupełnieniu powyższych rozważań, wypada przypomnieć, że w sprawach z zakresu prawa pracy nie można przypisywać decydującego znaczenia literalnej treści zgłoszonego żądania. Miarodajny jest sens wynikający z przytoczonych okoliczności faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2011 r., II PK 225/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 112). W tej kategorii spraw zastosowanie ma zasada wzmożonej procesowej ochrony interesów pracownika. Oznacza to, że sąd ma obowiązek tłumaczyć sformułowane przez pracownika żądanie według jego rzeczywistego zamiaru i prawdziwego pojmowania przez pracownika tego żądania. Ma to znaczenie, gdy zostało ono sformułowane niepoprawnie albo jest widoczne, czego właściwie domaga się zatrudniony, mimo że literalnie brzmienie powództwa mogłoby być rozumiane inaczej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r., II PK 1/09, OSNP 2011 nr 5-6, poz. 71). Optyka ta upewnia, że interpretacja przepisu art. 295 § 1 pkt 1 k.p. dokonana przez Sąd drugiej instancji jest prawidłowa.

Nawiązując do uzasadnienia skargi kasacyjnej nie sposób zgodzić się z pozwanym, że w orzecznictwie istnieje rozbieżność co do rozumienia przepisu art. 295 § 1 pkt 1 k.p. W sentencji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2007 r., III PK 90/06, OSNP 2008 nr 11-12, poz. 155 istotnie stwierdzono, że przerwanie biegu przedawnienia (art. 295 § 1 pkt 1 k.p.) dotyczy tej części roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, która została zgłoszona - w pozwie lub w piśmie rozszerzającym powództwo - zarówno co do samego żądania (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.), jak i jego podstawy faktycznej (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Zapatrywanie to nie jest jednak jednoznaczne z uzależnieniem przerwania biegu przedawnienia od rodzaju podstawy prawnej wybranej przez powoda. Określenie żądania, o którym mowa w art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c., dotyczy wyłącznie stanowczego wyartykułowania przez żądającego wysokości dochodzonej kwoty. Wynika to bezpośrednio ze szczegółowych rozważań Sądu Najwyższego zawartych w

uzasadnieniu przywołanego wyroku. Znaczący to tyle, że okres przedawnienia biegnie nadal, mimo wytoczenia powództwa, gdy pracownik nie określił wysokości żądanego roszczenia albo w kolejnych pismach procesowych podwyższa ją (wówczas przerwa biegu przedawnienia może być zróżnicowana względem poszczególnych części roszczenia). W opozycji do tego zapatrywania nie pozostaje stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2012 r., II PK 175/11, LEX nr 1164729. Jest tak z co najmniej dwóch przyczyn. Po pierwsze, w sprawie tej powód precyzyjnie określił wysokość żądania tak w postępowaniu wszczętym na skutek wezwania do próby ugodowej, jak i w pozwie o zasądzenie należności. Po drugie, w uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy przytoczył i utożsamiał się ze stanowiskiem wyrażonym w wyroku z dnia 10 stycznia 2007 r. (ten kierunek wykładni znalazł również odzwierciedlenie w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2010 r., I PK 79/10, LEX nr 725007; z dnia 18 maja 2010 r., III PK 73/09, LEX nr 602060). Również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2006 r., IV CK376/05, LEX nr 170325, na który powołuje się skarżący, nie niesie odmiennych konkluzji.

Sumą przeprowadzonych rozważań jest uznanie, że podstawa skargi kasacyjnej wskazująca na naruszenie przepisu art. 295 § 1 pkt 1 k.p.c. jest bezpodstawna.

Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną dostrzegł, że mogło dojść do naruszenia przepisu art. 291 § 1 k.p. w związku z art. 292 k.p. W tym zakresie należy podkreślić kilka niezależnych płaszczyzn, które mogą świadczyć o niewłaściwym zastosowaniu tych przepisów. Po pierwsze, w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 1 września 2011 r. przedmiotem sporu była kwota 72.373,97 zł. W obecnym postępowaniu Sądu procedowały o roszczeniu w wysokości 72.545,22 zł. Oznacza to, że w zakresie różnicy najprawdopodobniej doszło do uwzględnienia roszczenia, względem którego pozwany zgłosił skuteczny zarzut przedawnienia. Po drugie, w pozwie z dnia 3 grudnia 2009 r. powód dochodził należności głównej bez ustawowych odsetek. Nie rozszerzył żądania w tym zakresie, a Sąd Rejonowy nie orzekał o ustawowych odsetkach. Ma to znaczenie, gdy weźmie się pod uwagę, że w wyroku z dnia 4 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda należność główną wraz z

ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2009 r. do dnia zapłaty. W świetle przepisu art. 291 § 1 k.p. w związku z art. 292 k.p. nie ma wątpliwości, że przedawnieniu ulegają również świadczenia akcesoryjne, takie jak ustawowe odsetki. Po trzecie, na podstawie okoliczności sprawy można przypuszczać, że część roszczenia uległa przedawnieniu. Dochodzona przez powoda kwota 72.545,22 zł dotyczyła okresu od dnia 1 sierpnia 2007 r. do dnia 23 stycznia 2009 r. Mając w pamięci, że stanowiło ją wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy (art. 81 § 1 k.p.), powstaje pytanie o datę wymagalności. Ma to znaczenie, gdy uwzględni się, że w przedziale czasowym od dnia 1 sierpnia 2007 r. do dnia 7 grudnia 2009 r. (8 grudnia 2009 r. wniesiono powództwo o odszkodowanie) oraz o dnia 2 września 2011 r. (w dniu 1 września został wydany prawomocny wyrok Sądu Okręgowego) do dnia 30 sierpnia 2012 r. (w dniu tym wniesiono powództwo w rozpoznawanej sprawie) minęło ponad 3 lata i 4 miesiące.

Przedstawione kwestie nie mogą jednak wpłynąć na rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, który związany jest granicami podstaw skargi kasacyjnej (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Wobec nie zgłoszenia zarzutu naruszenia art. 291 § 1 k.p. w związku z art. 292 k.p. Sąd Najwyższy, oceniając skargę kasacyjną, a nie sprawę, nie mógł uwzględnić wskazanych nieprawidłowości.

Porządkowo wypada dodać, że Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 27 maja 2014 r. przyjął skargę kasacyjną pozwanego do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym. Tym samym nie uwzględnił wniosku skarżącego o rozpatrzenie środka odwoławczego na rozprawie.

W rezultacie zgodnie z przepisem art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono jak w sentencji.